KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 24go Listopada 1865 r. | № 268. | ROK 44. | Dnia 12 (24) Listopada 1865 r.

Piątek. | Rano ciepła st. 3, w poł. c. st. 7. Wysok. wody st. 2. c. 1. (Ubywa.) | Wschód Słońca g. 7 m. 37 Zachód „ „ 3 „ 56 | Jutro, Śtej Katarzyny Panny i Męczenn.

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenie likwidacyjne: w ilości rs. 22,789 kop: 34, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 10 (22) Listopada r. b., Florentynie Leszczyńskiej, właścicielce dóbr Biała, Porady-Podleśne i Zakrzew, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Rawskim, Gminach Biała i Rokszyce, wysłane zostało do Kassy Powiatowej w Warszawie, celem wypłaty komu należy. (Dz: War:).

— *Warszawski Ober-Policmajster.*— Uznawszy potrzebę dopełnienia zmiany dotychczasowych biletów, wydawanych mieszkańcom tutejszym, na wolne chodzenie po mieście w nocnej porze bez zapalonej latarki, zarządziłem przysposobienie nowych biletów, i takowe poczynając od Nowego roku przyszłego, na zielonym papierze kolorem czerwonym drukowane, wydawane będą. O czem podając do wiadomości publicznej, uprzedzam osoby interesowane, iż wymiana biletów w czasie od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 r. do 1 (13) Stycznia t. r. dokonaną być winna; po tym bowiem terminie, nikt za dawnym biletem bez latarki chodzić wieczorem nie będzie miał prawa. Dla ułatwienia tej wymiany, naznaczam do składania takowych czas od godziny 9tej do 1ej z południa każdodziennie, w Kancellarji Vice-Dyrektora Zarządu Policji, a wydawanie uskuteczniać się będzie od godziny 3ej do 5ej z południa.—Warszawa, dnia 10 (22) Listopada 1865 roku.— Świty JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, Jenerał-Major, Baron *Frederyks.* (Gaz: Polic:).

— *Rozkazem do Zarządu Policji za Nrem 326*, wydano następujące rozporządzenie: współczesne przypędzanie przez Rzeźników bydła do szlachtuza, dla braku w tymże odpowiedniego miejsca, okazało się niepraktycznem. Z uwagi zatem na prośbę starszego zgromadzenia i po zniesieniu się z Magistratem, dozwolono pędzić do szlachtuza bydło na rzeź przeznaczone o każdej porze dnia, lecz jedynie ulicami dla tego przeznaczonemi, a mianowicie: z przedmieścia Pragi, przez prawą stronę mostu Alexandrowskiego, nowym zjazdem i ulicami: Bugaj, Rybaki, około fortu Aleksieja, Zakroczymską, Konwiktorską, Bonifraterską, Kłocką, do rogatki Marymontskiej; dalej od Konwiktorskiej, ulicą Marymontską, Dziką do rogatki Powązkowskiej; następnie od Muranowskiej, ulicą Nizką, drogą około okopów do rogatki Wolskiej, lub też od ulicy Muranowskiej, przez Miłą, Nowolipie i Żelazną do tejże rogatki, a od Żelaznej, Twardą do rogatki Jerozolimskiej. Bydło zaś pędzone lewą stroną mostu Alexandrowskiego, skierowane być winno przez nowy zjazd, ulicami: Dobrą, Solec, Ludną do placu Śgo Alexandra, a ztąd aleją Mokotowską, ulicą Marszałkowską do rogatki Mokotowskiej; następnie ulicą po za okopem do rogatki Belwederskiej, od Mokotowskiej, zaś ulicą Koszyki do rogatki Jerozolimskiej, a od ulicy Ludnej, ulicami Okrąg i Czerniakowską do rogatki Czerniakowskiej. (Gaz: Polic:).

— W Instytucie Alexandryjsko-Maryjskim wychowania Panien, dany był w Poniedziałek wieczór muzykalny z żywemi obrazami i tańcami. JW. Hrabina Berg, w towarzystwie zaproszonych przez nią Dam, raczyła zaszczycić ten wieczór swą obecnością. (D. W.)

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Major *Lebiedjew*, z Lublina;— wyjechał zaś: Jenerał-Major *Korniłowicz*, do Biały.

— W dniu 2 Grudnia r. b. o godz: 11tej z rana, za spokój duszy ś. p. Xawerego *Koisiewicza* Mecenasa, odbędzie się w Kościele Powązkowskim żałobne Nabożeństwo, a następnie przeniesienie zwłok do grobu; na które, pozostałe Dzieci wraz z Wnukami, zapraszają Przyjaciół i Kolegów. (18,594.)

— Jutro, jako w dzień imienin Katarzyny z Pióreckich *Jakubowskiej* i rocznicę śmierci syna jej Jana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne o godzinie 9tej z rana, w Kościele Śgo Krzyża, w Kaplicy MATKI BOZKIEJ; na które, pozostałe Dzieci i Siostry, Przyjaciół zapraszają. (18,593.)

— Jutro, jako w 5tą rocznicę imienin ś. p. Katarzyny z Płomieńskich *Lissowskiej*, odprawioną będzie w Kościele po-*Bernardyńskim*, przed Ołtarzem BOGA-RODZICY, Msza Śta o godz: 10tej; na którą, pozostały Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych i Przyjaciół. (18,573.)

— W dniu 27 b. m. o godz: 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Reformatów*, za duszę ś. p. Emilji z Boenischów *Iwanow*, zmarłej dnia 10 b. m. w Żytomierzu; na które, pozostali Rodzice wraz z Rodzeństwem, w nieobecności Męża i Dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (18,579.)

— Benedykt *Ignatowski*, Subjekt handlowy, wczoraj rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 51. Stroskana Siostra, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 4tej po południu, z Kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz Powązkowski. (18,585.)

— Ludwika z Frankensteinów *Kirst*, zmarła wczoraj. Pogrążona w żalu Rodzina, zaprasza Krewnych i Znajomych, na exportację ciała, jutro o godz: 3ciej po południu, z domu Nro 739 *a*, *b*, przy ulicy Tłomackie, na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski. (18,578.)

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.*— Ponieważ Rzeczkowski pełniący obowiązki Jałmużnika przy Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności, nadal od takowych uwolniony został, przeto zawiadamiając o tem Szanowną Publiczność, ma honor upraszać, aby tak skarbonki, jako też i wszelkie fundusze tegoż Towarzystwa dotyczące, oddawane były nowo zamianować się mającemu Jałmużnikowi, w stosowne upoważnienie zaopatrzonemu. — Warszawa, dnia 10 (22) Listopada 1865 r.— Prezes Administracji Ogólnej A. *Preyss.*— Członek, Sekretarz Towarzystwa, K. *Dąbrowski.* (Dz: War:).

— Dziś jako w przeddzień Uroczystości Śtej Katarzyny Panny Męczenniczki, młodzież męzka zwykła była wróżyć o przyszłej żonie, tak jak to czynią znowu młode dziewice w wigilję Śgo Andrzeja. W te dnie piszą się kartki z różnemi imionami i kładą pod poduszkę, naciśnięte kamieniem, a imię jakie naza-

jutrz, to jest w dzień Śtej KATARZYNY młodzian, a w dzień Sgo ANDRZEJA panna wyciągnie, ma być imieniem przyszłych żony czy męża. W wigilję tego dnia, BOŻEGO NARODZENIA, lub Nowego Roku młodzież obojej płci także się w gusła bawiła i lała roztopione wosk lub cynę na wodę i z kształtów w jakich wosk czy cyna zastygały, o przyszłości wyciągały wróżby. Dziś u nas powoli zwyczaje te wychodzą z użycia i słusznie, bo wiara nam niepozwala badać przyszłości, której często sami panami być możemy. W wyborze zwłaszcza przyszłego małżonka, *azardu* jak starzy mówili dopuszczać się niegodzi, czy to panna czy kawaler nie powinni się radzić papierowych kartek, ani topionego wosku, jeno patrzeć własnego serca i rozumu, a słuchać rad i doświadczenia starszych, rodziców czy opiekunów. Tam, gdzie serce z rozumem zgodzić się nie może, przychylna rada starszych roztrzygać powinna, czasem bowiem serce gorące za daleko poniesie, a rozsądek zimny zbyt wiele znowu rozbiera i waży. Panna w mężu powinna szukać człowieka, któryby w całem życiu wiernym był jej towarzyszem i *nie opuścił aż do śmierci*, umiał być ojcem rodziny i zapracować na jej utrzymanie. Mężczyzna znowu w żonie niech patrzy tylko tej poczciwej połowicy, z którąby się smutkiem i radością dzielić mógł, którąby dziatwę po Bożemu wychować potrafiła, a i czeladką i domem zarządzić podołała. Zewnętrzne przymioty, powaby ciała, gładkość obejścia, talenta, są to wszystko miłe naddatki, ale te jedynie, szczęścia niezapewnią tam, gdzie gruntownych podstaw do niego brakuje. W takich tylko małżeństwach na wzajemnem przywiązaniu i szacunku opartych, gdzie obie strony obowiązki swe należycie pojmują i wykonywają, wład może iść życie i będzie błogosławieństwo Boże; w tych zaś stadłach co tylko kojarzą się dla interesu i jak to coraz częściej zagranicą ma miejsce, za pośrednictwem kantorów stręczeń lub ogłoszeń w gazetach, szczęście może być tylko wybrykiem kapryśnej fortuny.

— *Panie Redaktorze!* Głęboką, jednostajną ciszę jesienną przerwała u nas na chwilę Loterja fantowa na korzyść pogorzelców. Myśl sama z siebie szlachetna, znalazła współczucie w mieszkańcach Płocka. Szczodrze posypały się datki na fanty do Loterji, zebrano znaczną liczbę, a grosz ten wdowi stał się źródłem pięknego funduszu dla wsparcia biednych pogorzelców. Ciągnienie losów wygrywających fanty odbyło się w Teatrze, poprzedziła go sztuczka *Gapiątko z St. Flour*. Zadowolenie publiczności było prawdziwe, wywołały je nietylko doskonała gra artystów, ale i wewnętrzne przeświadczenie widzów, że z miłą rozrywką połączony zarazem cel szlachetny. Donoszę o tem jako o fakcie przekonywającym, że nawet w Płocku, gdzie nie wielu takich, którzyby mogli coś wyrzucić myśl wzniosła nie została bez poparcia. — Cześć za nią szlachetnym sercom.— Płock, dnia 21 Listopada 1865 r.—N. N.

— Nowy *Kalendarz illustrowany*, na rok 1866, nakładem księgarni *Kaufmana* wydany, o którym niedawno donosiliśmy, opuścił już prassę. Oprócz zwykłej części kalendarzowej, zawiera on kronikę historyczno-nekrologiczną, począwszy od 5 Lipca 1864 r. po 15 Czerwca r. b; opisy 12tu mostów z rycinami, *grosz wdowi*, poezję *Lenartowicza*, *zły humor* P. *Pafnucego*, humoreskę *Lubowskiego*, *Dziewica Maku*, poezję J. K *Turskiego*, *Wiedeń*, opis Sarjusza, *niektóre starożytności Ateńskie*, życiorys Lorda Palmerstona i wiele innych jeszcze zajmujących artykułów licznemi zdobnych drzeworytami. Cena nizka przy takiej ilości rycin i nadziei pozyskania premjum z olejnych obrazów i sztychów złożonych, powinna zapewnić powodzenie temu kalendarzowi.

— Jeden z młodych Literatów tutejszych przystąpił do przetłomaczenia Komedji P. Sardou „Vieux Garçons."

— *Warszawskie* składy zaopatrzone zostały na bieżącą zimę znacznym zapasem kaloszy z *gutta-perchy*, które, pod względem gustownego wyrobu i mocy z każdym rokiem są udoskonalane. *Gutta-percha* jest to produkt zaledwie od lat dwudziestu w Europie znany. Pierwszą o niej wiadomość podał w roku 1842 Dr Mongommery, lekarz zamieszkały w Singapur w Indjach. W r. 1843, przesłał on okazy *Guttaperchy* z Kalkutty do Londynu i od tego czasu przemysł ludzki w tysiącznych zastosowaniach potrafił ten drogocenny materjał upożytecznić. *Gutta-percha* otrzymywana jest z drzewa nazwanego *Isonandra Gutta*, które obficie rośnie na półwyspie Malacca, na wyspach Sumatra, Borneo, Celebes i innych na Wschodnio-Indyjskim Oceanie, rozrzuconych. Drzewo to do 40 stóp wysokości dorasta, a średnica onego u podstawy wynosi wtenczas od 3 do 4 stóp. Rośnie 100 do 150 lat. Z twardej jagody, która stanowi owoc tego drzewa, mieszkańcy wytłaczają olej do potraw używany. Indjanie drzewo to nazywają *Tuban*.

— Pojutrze, o godzinie 4ej m. 23 z rana, przypada pierwsza kwadra Xiężyca.

— Zawiadamiam szanowną Publiczność i WW. Doktorów, iż oddawna oczekiwany *Kreuznacher-Muterlauge*, do kąpieli; jakoteż *Pastylki Emskie*, używane jako środek pomocniczy przy piciu wód mineralnych, nadeszły do składu przy mej Aptece istniejącego. — Otrzymałem również świeże transporta *tranu z Bergen* i *Malz extraktu*.— D. T. *Heinrich*, w domu *Brunweja*, przy rogu ulicy Wierzbowej i Senatorskiej.
(18,580.)

— W dniu dzisiejszym w dalszym ciągnieniu 5tej klassy 105 Loterji Klassycznej, znaczniejsze wygrane padły: na Numer 19,291, padła główna wygrana rubli sreb. 75,000, u Kollektora Łuczników w Kielcach; Numer 2,249, wygrał Rs. 10,000 u miejscowego Kollektora Rappel; Ner 14,985 wygrał Rs. 5,000 u Kollektora Pozner w Łęczycy; Numera 2,485, 9,819 i 15,245, wygrały po Rs. 2,500; Nra 2,165, 15,778 i 18,908, po Rs. 1,000; Nra 876, 4,807, 18,273 i 20,703, po Rs. 500.

— Nadesłana w tych dniach z Kielc *sarna*, oddaną została na korzyść Warsz: Tstwa Dobroczynności.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od F. K. rs. 1 dla wdowy po Urzędniku, Karoliny *Kieffer*, przy ulicy Chmielnej pod Nr 1260, na 3ciem piętrze.

— Słynna śpiewaczka Berlińska Panna Lucca zaślubia w dniu jutrzejszym Barona v. Schaden officera gwardji Kr.-Pruskiej. Będąc już narzeczoną dopuściła się małej niewierności... na fotografji, w Ischl

bowiem u fotografa miejscowego spotkała się z Ministrem Pruskim Hr. Bismarkiem i razem z nim kazała się fotografować na jednej karcie, a tym sposobem połączyły się dwie znakomitości powabna artystka i poważny mąż stanu, na tem wszystkiem zaś fotograf najlepiej wyszedł, bo kartki te tysiącami rozprzedał.

— Z Inspruka piszą pod d. 6m b. m., że tamże o godzinie 5ej minut 43ej z rana dało się uczuć dość silne trzęsienie ziemi. Kierunek jego był z północy ku południowi.

— W dniu 8m b. m. zapadł się znowu w Berlinie przy ulicy Śgo Andrzeja, nowo wybudowany, ale jeszcze niezamieszkały dom; z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

— Zmarły niedawno metereolog Angielski, Admirał Fitzroy, znaczną część chorób przypisywał wpływom atmosferycznym, gdyż po wieloletnich spostrzeżeniach przekonał się, że w pewnym danym stanie atmosferycznym, zawsze te same objawiają się choroby, i tak, n. p. przy powiększonej fosforescencji powietrza i ciał organicznych, oraz ilości ozonu niemniej zbytecznem mnożeniu się owadów, częściej przypadają apoplexje, epileptyczne napady i choroby naczyń krwistych i nerwów. W interesie zatem publicznego zdrowia, w dziennikach Angielskich rzucono myśl, iż należałoby baczniejszą zwrócić uwagę na stan atmosferyczny i o wszelkich zmianach mogących wpływ na zdrowie wywierać, wcześnie za pośrednictwem telegrafów zawiadamiać.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 19 Listopada.* —Podobno Rząd tutejszy nie czuje się bardzo obrażonym w uznaniu Królestwa Włoskiego przez Bawarję i Saksonję dla tego, iż sam jest w usposobieniu dość pojednawczem względem Włoch. Przytem ma na względzie, że uznanie to wywołane było jedynie traktatem handlowym z Prusami, a następnie i z Zollvereinem zawrzeć się mającym.—Pułkownik Hrabia Sołtyk z pułku huzarów Hallera Nr 12 został posunięty na Jenerał-Majora. (Schl. Ztg.)

AZJA.—List z Jerozolimy datowany 28go b. m. podaje szczegóły o ukazaniu się cholery w mieście pomienionem. Cholera która od Sierpnia w mieście Świętem objawiła się tylko sporadycznie, przybrała od początku Października charakter niebezpieczny. Szczególniej od 15go b. m. grasuje ona straszliwie w cyrkułach żydowskim i muzułmańskim. — Gubernator który przez dwa miesiące mieszkał pod namiotem na sąsiedniem wzgórzu, nie uważał się tu bezpiecznym i przeniósł swą siedzibę do Jaffy, zaprowadziwszy w tem mieście dla własnej ochrony surową kwarantannę. Nie tyle jednak ile o swoje, okazuje się troskliwym o zdrowie swych podwładnych, gdyż nakazał mimo nadzwyczajnych upałów, dopomagających szerzeniu się epidemji, prowadzić mieszkańcom roboty około wodociągu. Inne władze wojskowe i cywilne, a nawet żołnierze poszli za przykładem Paszy, tak że podczas jasnego dnia złoczyńcy wyłamali się z więzienia i w kajdanach rozproszyli po mieście, a dopiero mieszkańcy po rozpacznej walce ująć ich na powrót zdołali. Nędza jest wielka i tylko konsulaty zagraniczne rozdają bez różnicy wszystkim ubogim ryż, chleb i wodę. (N. P. Z.)

FRANCJA. *Paryż, 18 Listopada.* — „Monitor wieczorny“ dzisiejszy stwierdza z zadowoleniem poklask, jaki cała prassa zagraniczna daje dekretom „Monitora“. Zdaje się jednak że radość ta zmniejszy się, skoro się dowiedzą, że cyfra redukcji armji nie jest tak wielką. Niektóre dzienniki nawet już dowodzą, że zmniejszenie owe jest więcej pozorne i że wszystko zostaje po dawnemu.—Krąży dziś wieść że Król i Królowa Portugalscy spodziewani są w Compiègne 8go Grudnia. Książę Napoleon ma wraz z nimi przyjechać gdzie łaskawie zostanie przyjęty i wróci do Prezesostwa komisji Wystawy.—Zapewniają, że projekt zniesienia akcyzy miejskiej istnieje ciągle, co bardzo jest pożądane przez producentów wiejskich. Petycja o tę ważną reformę ma być jednym z pierwszych rezultatów Kongresu posiadaczy winnic, który się zbiera tu 18go Grudnia.—Podług doniesień z Mexyku, Porfirio Diaz, który miał być rozstrzelanym, uszedł z Puebla. Stanął on natychmiast na czele 1,500 ludzi i napadł na Morelia, lecz odparty został przez wojska stojące tam załogą.—Księżniczka Anna Murat i Książę Mouchy, są ciągle przedmiotem szczególnej uwagi dworu. Po ślubie mają oni zamieszkać mały do Cesarzowej należący hotel, naprzeciw ogrodu pałacu de l'Elysée, w którym zwykle mieszka Hrabina Montijo, kiedy odwiedza Paryż. Mały ten hotel ofiarowany został Księżniczce Annie przez Cesarzowę dopóty, dopóki wielki pałac Księcia Mouchy, przy ulicy Anjou St. Honoré, nie będzie zupełnie urządzony. W pałacu tym dokonywane są teraz znaczne przebudowania. — W Compiègne u dworu przedstawiono nową sztukę P. Sardou pod tytułem „Famille Benoiton“. Ma ona powodzenie, jakkolwiek jest nieco przydługą. Autor zaproszony został do stołu Cesarskiego. Bohaterką przedstawienia była mała Camille, która z wielkiem powodzeniem odegrała rolę 6-letniego chłopca, Fanfan, do sztuki wchodzącego. Cesarz i Cesarzowa przywołali małą Artystkę i rozmawiali z nią. (Ind. Bel.)

PRUSY.—„Breslauer Ztg“ z 21 Listopada z wiarogodnego źródła donosi, że koncessja Królewska na kolej żelazną prawego brzegu Odry jest już podpisaną i że za lada dzień urzędownie to ogłoszonem zostanie. (Schl. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

Słychać, że w Compiègne roztrząsane są projekta reform wewnętrznych, a mianowicie dotyczących życia reprezentacyjnego Francji.—Znakomici przemysłowcy na zgromadzeniu w Havre, d. 21go b. m. uchwalili do Cesarza adres dziękczynny za rozkaz udzielenia skutecznej opieki Francuzkim interesom handlowym w Chili, wraz z prośbą, aby dołożył swego wpływu, celem polubownego między-narodowego rozstrzygnięcia tamecznych nieporozumień.—Okręty *Gomer* i *Labrador* wróciły 22go do Tulonu z wojskiem z Rzymu.—Otrzymano również w Tulonie rozkaz zmniejszenia eskadry morza Śródziemnego o cztery okręty pancerne.

Niektóre z Dzienników Pruskich odradzają naśladowanie Francji w zmniejszaniu armji, dowodząc, że zmniejszenie to nie jest istotnem.—Podług telegramu z Bernu, Rada Związkowa naznaczyła na dzień

14ty Stycznia głosowanie ludowe co do rewizji konstytucji związkowej.

Z Bukaresztu 21 b. m. donoszą, że dekretem Xiążęcym, obie Izby Xięztw zwołane zostały na dzień 5ty Grudnia r. b. (Schl: Ztg).

— Rozmaitości — Piszą pod dniem 29 z. m. ze Speier, że pociąg osobowy idący w kierunku do Berdach, przybywszy do Frankenstein, uderzył przy wjeździe do dworca o długi pociąg ciągniony przez dwie machiny z próżnemi wozami na węgle, do którego to pociągu, przyczepiono kilka wagonów osobowych 3ciej klasy, w których się znajdowało ze 60 robotników, wracających z roboty przy łamaniu kamieni z Weidenthal. Wagony te zostały zgruchotane, 6ciu robotników zabitych, 6ciu lub 8u ciężko, a z 15 lekko ranionych. Pasażerom w pociągu osobowym, prócz strachu, nic się niestało. — Gazety Berlińskie donoszą znów, o zniknionych nagle osobach w Berlinie. Pierwszą jest: Karol Dubois, rodem z Frankfurtu n. Menem, a teraz Porucznik wartylerji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zostający i w Bostonie zamieszkały. Młody ten 20to-letni mężczyzna przybywszy do Berlina i stanąwszy w hotelu, w dwa tygodnie później znikł bez śladu, niezabrawszy z sobą żadnych rzeczy i niezostawiwszy żadnych długów, bo nawet w dostateczne środki pieniężne był zaopatrzony. Drugą osobą jest miejscowy majster krawiecki, człowiek poważny i porządnie prowadzący się, który na krótki czas wyszedłszy z domu, więcej niepowrócił. Również i z Wiednia donoszą, o zniknionych tamże osobach w niepojęty sposób. — „Jak możesz żądać odemnie 9 procent," rzekł Potrzebnicki do lichwiarza, „a toć pamiętaj, że Pan Bóg z góry na taką moją krzywdę patrzy." Lichwiarz na takie zaklęcie już miał coś odstąpić, ale raptem się zmiarkował i odrzekł z zimną krwią. „Ani grosza nie odstąpię; a co do Pana Boga, to on z góry patrząc widzi 9 przewrócone, a więc widzi 6."

— **Przyjaciel Dzieci,** Ner 242, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Pogadanka nauczyciela z dziećmi; Trzęsienie ziemi i Wulkany (ciąg dalszy z 2ma drzeworytami rysunku Polkowskiego); Dzieje Mazowsza, przez Leona Rogalskiego (dalszy ciąg); Młodość Łazarza Hoche, powiastka (dalszy ciąg z drzeworytem rysunku Tegazzo); Marek i dynia, Bajka (z drzeworytem rysunku Kostrzewskiego); Rozmaitości; Myśli i Zdania; Zdrowie, przez J. Jasińskiego.

Przyjechali do Warszawy:

Bocheński Józef Ob: z Opoczna nr 634; Kowalewski Piotr Ob: z Rajgroda nr 556; Płonczyński Włodz: Ob: z Młodzianowa nr 587; Wielogłowski Felix Ob: z Rudy Maleniecklej nr 634.

Wyjechali: Dmochowski Jonasz Ob: do Komorówki; Łempicki Adam Ob: do Stopnicy; Raczyński Marceli Ob: do Zalesia; Tomicki Wład: Ob: do Korzuszki.

Przyjechali koleją żelazną: Annas Lud: Radca Stanu Pruski z Poznania nr 601; Oczapowski Józef Doktor filozofji z Berlina nr 1262; Schurr August Ob: z Paryża nr 584; Tickelman Lud: dym: Major Pruski z Poznania nr 601.

Wyjechali koleją żelazną: Koptiew Sztabs-Kapitan Jeneralnego Sztabu do Galicji; Labiński Ignacy Ob: do Bydgoszczy; Lippincolt Jonca Kupiec Amerykański do Berlina; Hr: Sztakelberg dym: Landrat do Berlina; Szancer Max: Urzędnik do Krakowa.

Teatr Wielki. Dziś, *Purytanie.* (Przez Artystów Włoskich. Abonament Lit: C Nr 7). — Jutro, *Żydówka.*

Teatr Rozmaitości. Dziś, *Sztuka i Handel.* (Pierwszy raz). — Jutro, *Sztuka i Handel.*

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 23 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 kop. 20 do rs. 7 kop. —; żyta od rs. 4 kop. 65 do rs. 4 k. 90; owsa od rs. 1 kop. 95 do rs. 2 k. 17½; gryki od rs. 2 k. 85 do rs. 3 kop. 75; kartofli od rs. 1 k. 5 do rs. 1 k. 20.

Okowity próby 10, płacono dnia 22 b. m., za wiadro od rs. 2 k. 57¼ do rs. 2 k. 63½; za garniec od rs. — kop. 84 do rs. — k. 86.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — D. 24 Listopada r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 83 kop. 90, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 k. 54⅔, dają rs. 12 k. 48⅙; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs. 111 k. —, dają rs. 110 kop. 75; Metalliki Lutowe żądają rs. 100 k. 33, dają rs. 100 kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. 100 kopiejek —, dają rs. 99 kop. 67; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 93 k. —, dają rs. 92 kop. 33; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 70 k. 75, dają rs. 70 k. —; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 78 k. 50, dają rs. 78 k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. —; k. —, dają rs. 124 k. 50; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. 100 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 104 k. —; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 52 k. —; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. —); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rubli srebnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 89 kop. 91⅔, dają rs. — k. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 93 k. —. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs 100 k. 50, dają rs. 100 kop. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 26. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 k. 61½. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. — kop. 60; od listów zastawnych k. 25⅓; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z roku 1854 rs. — kop: 58⅓.

Do dzisiejszego Numeru Kurjera Warszawskiego dołącza się **Tabelka** tymczasowa o wygranych w dniu wczorajszym 5tej klassy 105ej Loterji Klassycznej.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.